

Prof. dr hab. Sławomir Brzoska
Ul. Henryka Jordana 14/8
40-043 Katowice

Katowice, 03.12.2024

OCENA ROZPRAWY HABILITACYJNEJ,
DOROBKU ARTYSTYCZNEGO I DYDAKTYCZNEGO
PANI DR ANNY BARLIK-KOPERSKIEJ
SPORZĄDZONA W ZWIĄZKU Z POSTĘPOWANIEM HABILITACYJNYM
W ZAKRESIE SZTUK PLASTYCZNYCH I KONSERWACJI DZIEŁ SZTUKI
WSZCZĘTYM PRZEZ RADĘ NAUKOWĄ
POLSKO-JAPOŃSKIEJ AKADEMII TECHNIK KOMPUTEROWYCH
W WARSZAWIE

Nota biograficzna

Pani Anna Barlik-Koperska urodziła się w 1985 roku w Warszawie. W wieku 19 lat podjęła studia w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, gdzie w roku 2007 uzyskała dyplom licencjacki z wyróżnieniem na Wydziale Tkaniny i Ubioru, kierunek projektowanie biżuterii. Podejmując równoległe studia na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, w roku 2010 zrealizowała rzeźbę dyplomową w Pracowni Kompozycji i Form Przestrzennych pod opieką prof. Macieja Aleksandrowicza, dodatkowo zaś aneks w Pracowni Sztuki w Przestrzeni Publicznej pod opieką prof. Mirosława Duchowskiego, tym samym uzyskując tytuł magistra sztuki. W 2013 roku odbyła Podyplomowe Studia Urbanistyki i Planowania Przestrzennego na Wydziale Architektury i Urbanistyki Politechniki Warszawskiej.



W roku 2017 pani Anna Barlik-Koperska uzyskała stopień doktora na Wydziale Grafiki warszawskiej ASP. Promotorem był ponownie prof. Maciej Aleksandrowicz. Warto wspomnieć, że wystawa związana z doktoratem p.t. *Aurora Borealis* została zaprezentowana w renomowanej warszawskiej Galerii Propaganda, z którą autorka współpracuje.

Po uzyskaniu doktoratu, pani Barlik-Koperska została zatrudniona w Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych na Wydziale Sztuki Mediów, gdzie przez 3 lata prowadziła Pracownię Struktur Wizualnych oraz Pracownię Rzeźby na studiach niestacjonarnych, zajmowała się promowaniem dyplomów licencjackich, ponadto prowadziła zajęcia na studiach anglojęzycznych dziennych. W styczniu 2022 roku pani Barlik-Koperska została zatrudniona w wyżej wymienionej uczelni już na cały etat, na stanowisku adiunkta. Oprócz kontynuowania prowadzenia zajęć w Pracowni Struktur Wizualnych i Pracowni Rzeźby, współprowadzi Pracownię Języka Wizualnego – Rysunku i Malarstwa w ramach programu anglojęzycznego oraz zajmuje się promowaniem dyplomów licencjackich i magisterskich w ramach specjalizacji Wizualizacja. Pomiędzy 2017 a 2023 rokiem była promotorką główną ponad 20 dyplomów licencjackich, obecnie prowadzi 3 dyplomy magisterskie.

W swoim autoreferacie pani dr Anna Barlik-Koperska zamieściła informacje o dokonaniach artystycznych, gdzie wśród listy wystaw znajduje się 13 pokazów zbiorowych oraz 7 indywidualnych zrealizowanych przed doktoratem. Przeważają wystawy w przestrzeniach publicznych i galeriach na terenie Warszawy, ale również w ośrodkach akademickich Łodzi, Torunia i Berlina. Spośród wystaw indywidualnych z tego okresu, zwróciłbym uwagę na prezentację w Finlandii oraz dwukrotnie w Islandii.

Po uzyskaniu doktoratu, pomiędzy 2017 a 2024 rokiem, doliczyłem się udziału w 10 wystawach zbiorowych, mających miejsce w Polsce i Austrii, oraz aż 13 wystaw indywidualnych. Za szczególne osiągnięcia można uznać prezentację rzeźby *Datament* w Polskim Pawilonie podczas 18. Biennale Architektury w Wenecji w 2023 roku oraz w Zachęcie Narodowej Galerii Sztuki. Obie wystawy tej samej realizacji kuratorował Jacek Sosnowski. W autoreferacie autorka zwraca uwagę, że rzeźbę tą w Sali Matejkowskiej Zachęty obejrzało 36 000 zwiedzających. Praca ta, jako wskazane do oceny dzieło, zostanie przeze mnie szerzej opisana w dalszej części tekstu.

Istotnym artystycznym doświadczeniem były z pewnością rezydencje artystyczne i pobyty studyjne, w których pani dr Barlik-Koperska brała udział. Pomiędzy 2011 a 2021

rokiem pracowała twórczo m.in. w Nowym Jorku i Waszyngtonie, Finlandii, Islandii oraz Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku w ramach Sympozjum Rzeźby Współczesnej.

Autoreferat

Wgłębiając się w lekturę autoreferatu pani Anny Barlik-Koperskiej, dostrzegłem spójność jej praktyk i zainteresowań artystycznych z metodami edukacyjnymi, realizowanymi przez nią w nauczaniu w Pracowni Struktur Wizualnych i Pracowni Rzeźby na Wydziale Sztuki Nowych Mediów w Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych. Za szczególnie cenne uważam wprowadzanie do programu kanonicznych lektur z zakresu percepcji postrzegania i teorii sztuki: Arnheima, Frutigera, Kandinsky'ego czy Strzemińskiego. Gwarantuje to rzetelne osadzenie przyszłych projektantów i artystów w tradycji, pozwalając jednocześnie na bardzo świadome kształtowanie przez nich formy. Do tego spisu polecałbym również włączyć teksty Katarzyny Kobro z początku lat 30. XX wieku, dotyczące kompozycji oraz relacji rzeźby wobec przestrzeni.

Opis kolejnych zagadnień, wprowadzanych przez autorkę do dydaktyki, przypomina metody stosowane w szkole Bauhausu, bazujące na metodzie syntetycznej, która zawiera w sobie także analizę. Kandinsky zwracał uwagę na fakt, że zagadnienie formy należy rozpatrywać w dwóch aspektach; formy w znaczeniu ścisłym czyli płaszczyzna i przestrzeń, oraz formy w znaczeniu szerszym czyli przede wszystkim kolor, co zaś istotne, działania te powinny przebiegać od kształtów najprostszych do coraz bardziej skomplikowanych¹.

Prowadzenie rzetelnych kursów na zajęciach w Pracowni Struktur Wizualnych daje mocne podstawy dla późniejszych działań studentów w Pracowni Rzeźby. Pani dr Anna Barlik-Koperska wprowadza takie zadania, które uczą operowania przestrzenią, organizowania rytmów, proporcji i harmonii formy. Sama forma bowiem zawiera w sobie treść.

Szósty rozdział autoreferatu poświęcony jest twórczości pani doktor Barlik-Koperskiej. Rozpoczyna go cytat z książki „Myślenie wzrokowe” Rudolfa Arnheima, dowodzący wzajemnych relacji elementów naszego otoczenia, co jest warunkiem

¹ Zob. W. Kandinsky, *Eseje o sztuce i artystach*, Kraków 2022, s. 65.

właściwego poznania. Autorka traktując proces twórczy w kategoriach podróży „w poszukiwaniu harmonii między formą a przestrzenią”, stawia sobie za cel badanie możliwości dialogu między sztuką a otoczeniem. Stosuje w swoim opisie pojęcie piękna, którego mają odkrywać widzowie jej minimalistycznych prac, charakteryzujących się prostymi, harmonijnymi układami umiejscowionymi w złożonych przestrzeniach. Słowo „piękno” od dłuższego czasu wydaje się wykluczane ze słownika współczesnych działań artystycznych. Źle rozumiane, obrosłe sentymentalizmem, skłania się w stronę banału a nawet kiczu. Tymczasem odwołując się do archaicznej myśli greckiej, w której pojęcie dzieła sztuki badał Heidegger, piękno pierwotnie utożsamione było z prawdą. Niemiecki filozof używał pojęcia związanego ze światłem [Scheinen], które charakteryzuje dzieła sprowadzone do prostoty, pozbawione wszelkich ozdobników. W tym rozumieniu „świecenie jest tym, co piękne”.² Z pojęciem dzieła nierozzerwalne związane było też słowo technê, wskazujące nie tyle na relację artysty z rzemieślnikiem, ile na rodzaj wiedzy, rozumianej jako wydobywanie na jaw bytu. Co ciekawe, proces twórczy był utożsamiany z procesami natury w sposobie jej działania, czyli wzrostu. Chociaż pani dr Anna Barlik-Koperska nie odwołuje się w swoim autoreferacie do tej archaicznej tradycji, z lektury wnioskuję, że jest lub mogłaby być ona dla niej bliska.

Indywidualne doświadczenia autorki będące źródłem inspiracji, uzyskują w dziele bardziej uniwersalną formę, która w jej intencji ma współodziaływać z przestrzenią otoczenia, wpływając zmysłowo na widza. W autoreferacie pani dr Barlik-Koperska szczegółowo opisuje proces realizacji swoich rzeźb i instalacji, zgodny z ogólnie przyjętymi normami kolejnych jego etapów: od szkiców, poprzez makiety, po gotowe, precyzyjnie zaplanowane i zbadane dzieła. Autorka bardzo skrupulatnie podchodzi do pracy nad formą jak i zastosowanym kolorem, sprawdzając różne możliwości, bazując zarówno na intuicji jak i wiedzy, niezależnie od skali przedsięwzięcia. Taka dyscyplina jest z pewnością szczególnie inspirująca dla młodych adeptów sztuki i projektowania.

W tym rozdziale autoreferatu omówionych zostało również 10 wybranych dzieł zrealizowanych pomiędzy 2018 a 2023 rokiem. Opisom towarzyszą ilustracje, niestety dość małe. Ulubionym materiałem, w którym pracuje dr Barlik-Koperska jest stal malowana proszkowo, w formie blach, prętów i drutów. Motywy, z których habilitantka czerpie pomysły swoich realizacji są bardzo różne. Inspiracjami jej kompozycji bywają wątki osobiste,

² Zob. Martin Heidegger, *Drogi lasu*, Warszawa 1997, s. 38 i dalej.



na przykład instalacja *Siedem dobrych lat* z 2019 roku pokazywana w Gdańskiej Galerii Miejskiej, czy *Stacking Objects* z 2023, w których wykorzystwała także fragmenty mebli oraz materiałów budowlanych, tworząc dość ekwilibrystyczne układy, balansujące na granicy stabilności. Równie dobrze potrafi twórczo przekształcać pozornie pozbawione artyzmu, wszelkiego rodzaju wykresy czy graficzne przedstawienia danych statystycznych (cykl prac p.t. *Halucynacje* z 2023 roku), badać relacje kolorystyczne w oparciu o istniejące znaki graficzne (seria kompozycji p.t. *Communicating signals* z 2021 roku, bazujące na minimalistycznych sygnałach używanych w żegludze morskiej), czy relacje podstawowych barw z naturą (kompozycja *RGB* zrealizowana w parku rzeźb w CRP w Orońsku). Moją szczególną uwagę zwrócił ażurowy obiekt p.t. *Wschód*, zainstalowany na dachu warszawskiego hotelu, w formie żółtego koła o wysokości prawie 8 metrów, poprzecinanego poziomymi i pionowymi liniami, który harmonijnie współgra z minimalistycznym otoczeniem: zarówno ażurową ścianą jak i meblami restauracji. Tytuł pracy odnosi się do ukierunkowania tego ogromnego koła. Z tego samego 2022 roku pochodzi cykl prac powstałych w oparciu o elementy otoczenia, związane z architekturą. Jedną z takich *Anomalii* – bo tak tytułuje ów cykl autorka – są schody, będące „cichym świadkiem wypadków, śmierci i zwykłych potknięć”. Ten płaski obiekt zdaje się być wycinkiem schodów, po których rzeczywiście rozlała się krew. W zaprezentowanym w autoreferacie portfolio to jedyna praca tak jednoznacznie odnosząca się do uczuć, po prostu ludzka, nie sprowadzona do wizualnego, chłodnego kodu. Kolejna z zaprezentowanych przez panią Barlik *Anomalia* nosi tytuł *Dziękuję, do widzenia*, która ma również poetycki wydźwięk, w intencji autorki zawierająca kontekst rodziny. To zarys drzwi z klamką oraz dziurką od klucza, wydający się ulatywać i zanikać niczym dym na tle białej ściany. Wszystkie elementy tej pracy są sprowadzone do absolutnego minimum. Chociaż w opisie autorka wspomina o odniesieniu się w niej do rodzinnych spotkań, brak w niej ciepła i odczucia bliskich relacji, zarówno w formie jak i niebieskim, zimnym kolorze linii. To wizualne *haiku*. Zawarte w tytule słowo „do widzenia” jest zarówno nieodwołalne i ostateczne, jak też w kontekście pracy – nierealne. W swoim opisie do tego cyklu dr Barlik-Koperska zaznacza, że obiekty te, wyrwane ze swojego otoczenia, są „eksponowane za szybą pracowni i widoczne wyłącznie z perspektywy przechodnia, aby doświadczenie formy odbiegało od normalnej interakcji z rzeźbami”. Uważam że w przypadku tak nasyconych znaczeniem prac, właśnie możliwość maksymalnego zbliżenia się do nich, pozwoliłaby na silniejsze ich odczucie emocjonalne.



Brakuje mi w tekście informacji, czy w ramach tego cyklu powstały jeszcze inne obiekty, czy autorka poddała analizie jakieś kolejne elementy, balansujące na granicy abstrakcji, uproszczenia, ale jednak dotykające konkretnych ludzkich spraw. Uważam, że może to być bardzo interesujący wątek do twórczego przebadania.

Dzieło podlegające ocenie

W wymaganym w procedurze habilitacyjnej wskazaniu osiągnięcia artystycznego podlegającego ocenie, pani dr Anna Barlik-Koperska zdecydowała się na opisanie wystawy p.t. *Datament*, która była eksponowana podczas 18. Międzynarodowej Wystawy Architektury w ramach Biennale w Wenecji, w Pawilonie Polskim w ubiegłym roku. Praca będąca odpowiedzią na hasło tej renomowanej imprezy – „Laboratorium przyszłości”, powstała we współpracy z architektem Marcinem Strzałą i pod opieką kuratorską Jacka Sosnowskiego. Kompleksowy materiał poświęcony tej pracy w dokumentacji autorki mieści się na kilkunastu stronach, z odpowiednią proporcją tekstu, graficznych koncepcji oraz fotografii realizacji. Sądzę jednak, że w przypadku tak ważnego dzieła, można było zadbać o to, by ilość zdjęć oraz ich wielkość była bardziej zadowalająca. Ażeby lepiej zapoznać się z instalacją (autorka używa w tekście raczej słowa „rzeźba”), musiałem przejrzeć zasoby Internetu.

Praca *Datament* kontynuuje wątki architektoniczne, którymi Habilitantka zajmowała się wcześniej. Już jej tytuł, będący neologizmem wskazującym na nadprodukcję danych, zdaje się zawierać w sobie krytycyzm wobec kierunku rozwoju cywilizacyjnego. Instalacja została zrealizowana z prawie 2 tysięcy metrów profili stalowych pomalowanych proszkowo pigmentami ultramiatowymi: niebieskim, zielonym, czerwonym oraz żółtym, które odpowiadają barwom linii pomocniczych, powszechnie stosowanych w projektowaniu. Barwy te zostały użyte, bowiem praca szczegółowo odnosiła się do modeli wygenerowanych cyfrowo siatek. Proporcje owych siatek zostały przez autorów zaczerpnięte ze statystycznych modeli domostw w Hongkongu, Malawi, Meksyku i Polski. W tekście nie znalazłem uzasadnienia wyboru tych właśnie miejsc. Dodatkowo, każde z domostw zawierało podział na cztery pomieszczenia odpowiadające podstawowym funkcjom: odpoczynkowi, rekreacji, wyżywieniu oraz higienie. Wszystkie te przestrzenie przenikały się wzajemnie. Pani Barlik

przyznaje, że jej praca nad takim maksymalnym zsyntetyzowaniem formy trwała prawie dwa miesiące a jej głównym założeniem było uzyskanie rzeźby, która posiada „wszelkie cechy architektoniczne, jednocześnie unikając ciężaru funkcjonalnej architektury i jej uwikłania w zastany przestrzenny kontekst”. Wydaje się, że rzeczywiście taki pozbawiony wszelkich subiektywizmów sposób działania, zgodny z matematycznymi wytycznymi, pozwolił na zbudowanie fascynującej przestrzeni a widz, dzięki ażurowej konstrukcji oraz bieli ścian i rozproszonym oświetleniu może mieć wrażenie przebywania w cyfrowym środowisku CAD. W związku z odniesieniami do architektury, w instalacji dominują linie pionowe i poziome. Na zdjęciach w dokumentacji zauważalne są również schody pozwalające na wejście na wyższy poziom i doświadczanie owego labiryntu z innej perspektywy.

Będąc wewnątrz instalacji, znajdujemy się wśród dziesiątek linii. Chociaż nie było mi dane osobiście zanurzyć się w tą pracę, świadomość, że owa wygenerowana przestrzeń odnosi się do idei domu, brak ścian i związany z tym brak poczucia intymności, może niepokoić. Wobec braku jakichkolwiek wskazówek, odbiorcy zapewne trudno dociec, w jakim pomieszczeniu się znajduje. Wszystkie one sprowadzone zostały do zimnego, precyzyjnie wykalkulowanego, absolutnego rzeźbiarskiego minimum. Pani dr Anna Barlik-Koperska wraz z zespołem rzeczywiście wykreowała laboratorium przyszłości, które bynajmniej nie napawa optymizmem.

Autorka zamieściła w tekście rzuty rzeźby a także linearne rysunki, wykreślone jak mniemam komputerowo, zawierające „subtelne odniesienia do danych i statystyk (...), które przypominają wykresy lub diagramy”. W autoreferacie nie ma informacji, czy rysunki te, które zostały zamieszczone w przewodniku po 18. Międzynarodowej Wystawie Architektury, były także w jakiś sposób prezentowane wraz z instalacją. Jako że stanowiły materiał wykorzystywany przez autorkę w początkowej fazie jej pracy nad formą, można założyć że nie były eksponowane. Kolejne rysunki charakteryzują się pewną logiką powstawania. Ostatni, będący rzutem bocznym instalacji, zawiera strzałki sugerujące przepływ informacji oraz odbiorców przemieszczających się wewnątrz. W jeden z wcześniejszych zaś został wpleciony odręcznie napisany tekst – wiersz kuratora wystawy, pana Jacka Sosnowskiego, na który składają się rzeczowniki w języku angielskim, wszystkie posiadające końcówki „ment”, zamieszczone w tabelce. Odniesienie do wiersza występuje w tym przypadku jedynie w uporządkowanym układzie wyrazów.

Dla pani dr Anny Barlik-Koperskiej oraz jej zespołu, szczególnym doświadczeniem logistycznym i artystycznym było z pewnością przeniesienie tej pracy z Pawilonu Polskiego w Wenecji do Narodowej Galerii Sztuki Zachęta, charakteryzującej się inną, na szczęście większą kubaturą. Z zamieszczonych zdjęć wynika, że podobnie jak w Wenecji, rozwiązane zostało zagadnienie światła, rozproszonego i wpadającego z górnych świetlików, dzięki czemu efekt wirtualności został zachowany. W Warszawie widzowie mogli odnieść się do skali tego przedsięwzięcia w pierwotnym miejscu, dzięki zaznaczonej na podłodze przestrzeni Pawilonu Polskiego. Autorka w tekście zaznacza, że praca w większej przestrzeni nie sprawiała już wrażenia przytłaczającej od samego wejścia, stąd decyzja o wprowadzeniu większego formatu *„informacji towarzyszącej wystawie, w tym precyzyjnie rozrysowanego algorytmu umieszczonego na ścianie na wprost rzeźby”*, Pani Barlik-Koperskiej zależało, by *„odbiorca wciąż mógł czuć przytłoczenie informacjami”*, chodziło jej więc o realizację pracy wywołującej w obu przestrzeniach maksymalnie podobne odczucia. Myślę, że wielu innych artystów w takiej sytuacji dążyłoby jednak do uzyskania kolejnych wrażeń, związanych z innymi możliwościami oraz ograniczeniami jakie daje odmienna przestrzeń wystawiennicza. Szukałoby nowych rozwiązań formalnych. Pani dr Anna Barlik-Koperska działa jednak bardziej jak inżynier, precyzyjnie dążący do zamierzonego celu. Widz jest zmuszany do dekodowania przestrzeni poprzez samodzielne jej eksplorowanie – jak pisze autorka – *„podobnie jak ma to miejsce w procesie przetwarzania danych”*.

Konkluzja

Pani dr Anna Barlik Koperska traktuje swoją twórczość jako rodzaj misji. W podsumowaniu autoreferatu zaznacza, że poprzez swoje prace stara się pokazać, że *„zrozumienie przestrzeni może prowadzić nas do głębszego zrozumienia rzeczywistości”*. W swoim precyzyjnym działaniu, nie kokietuje widza; jest wobec niego wymagająca.

Bardzo czytelnym elementem jej działań jest konsekwencja, świadome działanie oparte na sprawdzonej drodze biegnącej od pomysłu, projektu realizacji, po skończone dzieło. Wydaje się, że pani dr Annie Barlik-Koperskiej nie zdarzają się w trakcie pracy wątpliwości, które mogłyby wpłynąć na zmianę kierunku jej raz powziętej artystycznej decyzji. Cecha ta z musi być bardzo cenna w pracy pedagogicznej, szczególnie w takiej uczelni jak

Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych. Ponadto doświadczenie, jakie uzyskała podczas studiów na dwóch Akademiach Sztuk Pięknych oraz obszar jej zainteresowań teoretycznych pokrywający się z lekturami polecanymi studentom, musi stwarzać bogaty obszar pozwalający na kompleksowe przekazywanie wiedzy.

Dorobek artystyczny autorki, autoreferat oraz wskazane dzieło p.t. *Datament* oceniam bardzo wysoko, w związku z czym stwierdzam, że Habilitantka spełnia warunki do ubiegania się o stopień naukowy doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, określonych art. 219 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce.

W związku z powyższym składam wniosek do komisji habilitacyjnej Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego dr Anny Barlik-Koperskiej.



Prof. dr hab. Sławomir Brzoska